

ECHA WYSPY



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
WYSPY SOBIEZEWSKIEJ

Miesięcznik, cena: 1,50 zł
Nr 5(9), czerwiec-lipiec 1995 r. Gdańsk

Dziś w numerze:

- Tak bawiła się Wyspa na 100 LAT

- Okiem wczasowicza

- Coś dla turysty

- Składowisko odpadów paleniskowych
Ec II Gdańsk w Przegalinie

- Wszystko o Mostostalu



Nasza wyspa jest kochana.
Każdy wita ją od rana.
Wokół wyspy woda płynie.
Złote słońko lśni w dolinie.

Nad polami bocian leci,
a na plaży dużo dzieci.
Na naszej wyspie rośnie las,
który cieszy wszystkich nas.

Wiwat Polska, wiwat Świat,
nasza wyspa ma sto lat !!!



Kapela Gdańska



Zespół Flotylla



Kabaret na Parę



Brawo, brawo



Rodzinne śpiewanie

Tak to się zaczęło

Rzadko się zdarza możliwość uczestniczenia w uroczystościach setnych urodzin. Tym razem taką możliwość mieli wszyscy chętni mieszkańcy i goście Wyspy Sobieszewskiej. Trzydniowe uroczystości rozpoczęły się w piątek 16 czerwca br. w pięknym plenerze Wojskowego Domu Wypoczynkowego przy ul. Falowej. Pogoda w tym dniu była równie świąteczna jak nastroje uczestników imprez. Już z daleka można było usłyszeć wabiące odgłosy muzyki i śpiewu. Do ośrodka tego przybyło mnóstwo dzieci, młodzieży, a także dorosłych. Od godzin popołudniowych do późnych godzin nocnych gości bawiło aż sześć zespołów estradowych. Występy rozpoczęła Kapela Gdańska, która melodyjnymi, wesołymi piosenkami rozgrzała gości do dalszej zabawy. Nadmorski charakter naszej wyspy zaakcentował w swoim pięknym programie Zespół Marynarki Wojennej „Flotylla”. Do zabawy wciągnął dzieci i dorosłych zespół „Constans” organizując turnieje rodzinne. Atmosfera była łącznie rodzinna. Nikt z uczestników imprezy nie był w stanie oprzeć się zachętom do uczestniczenia w konkursach. Zachętą były atrakcyjne nagrody m.in. zabawki, słodycze, talony na lody do „Muszelki”, a dla dorosłych zaproszenie na kolację do restauracji „Pod Basztami” oraz zestawy upominkowe redakcji „Dziennika Bałtyckiego”. Dzieci, a także dorośli długo będą wspominać wspaniałego „dziadka”- bruchomówcę w dialogu z „wnuczkiem” Marcinkiem, a także „wesołego Maksa” w pokazie ekwilibrystycznym na estradzie i podczas pokazów na motolotni. Melodyjnymi piosenkami, w tym także typu biesiadnego oraz dowcipami bawiły publiczność również takie zespoły jak „Akustic”, „Akces” i „Kabaret na Parę”.

Ci, którzy byli na imprezie przyznają, że była wspaniała. Zespoły na estradzie zmieniały się jak w kalejdoskopie. Bawić się mogli wszyscy i wszędzie. Im dłużej trwała impreza, tym więcej było publiczności, a atmosfera bardziej gorąca. Nikt nie czuł komarów i wieczornego chłodu.

Po raz pierwszy na terenie wyspy mieliśmy możliwość oglądania i korzystania z lotu balonem. Ale była frajda!

Dobrej, wspólnej zabawy nie zakończyły występy zespołów estradowych, lecz trwająca na powietrzu do późnych godzin nocnych - dyskoteka. Podczas piątkowej imprezy nie zapomniano także o żołądkach. W ośrodku była czynna kawiarnia, zaś na powietrzu można było zjeść wojskową grochówkę, napić się Coca Coli itp. Firma Hans.v.Jaskulke zorganizowała degustację dań warzywnych i mięsnych przygotowanych na parze w specjalnym piecu. - Pycha!

To, że impreza piątkowa miała tak wspaniały przebieg i że odbywała się w pięknej leśnej scenerii bez żadnych zakłóceń jest dużą zasługą Komendanta i personelu WDW.

Przebieg imprezy wykazał, że nasze społeczeństwo potrafi w sposób zintegrowany i kulturalny korzystać z rozrywki. Dzień ten przebiegał pod hasłem 3 x R, tj. „Rodzina - Rozrywka - Rekreacja”.

Tyle radości, śmiechu i wrzawy jak podczas pierwszego dnia setnych urodzin Wyspy Sobieszewskiej nikt tu nie pamięta. Wszyscy bawili się tak dobrze, że zarówno dzieci, jak i ich rodzice zapomnieli o godzinach snu. Rozbawiona publiczność usłyszała na pewno tego dnia nawet sam Neptun - Król Mórz.

E.K., J.K.

STULECIE



Co ten szalejący Maks znowu nie wymyśli!



Niezawodny dziadek z Marcinem



Zwierzaki - cudaki



Emocje, emocje...



A może by tak polecieć balonem?



Ach te lata sześćdziesiąte! - zespół „Akces”



Rozpoczęła się dyskoteka



Przy dźwiękach marszowej muzyki orkiestry Wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku



Ale śliczne muchomory!



Marynarze ahoj!



Kolorowa stonoga...



Śpiewaj razem z nami



W rytmie lambady...



Gdzie one się tak opaliły?

KOROWÓD RUSZYŁ...

Drugi dzień obchodów rozpoczął w sobotni rano przemarsz ulicami Wyspy barwnego korowodu. Tworzyły go dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 88 i 87. Przygotowywały się do niego przez wiele tygodni, wymyślając stroje pod czujnym okiem wychowawczyń. Każdy chciał wyglądać jak najładniej. Jak na pierwszy raz emocji nie brakowało, no i pogoda była niepewna. Kiedy po chwilach nerwowego oczekiwania korowód ruszył - emocje opadły.

Szła gromada prawie 300 dzieci. Nikt z mieszkańców nie pamiętał tak pięknego przemarszu. Byli i tacy, którzy ukradkiem ocierali łzy.

DZIEŃ WYSPY

Dziś korwówd ulicami mknie
Za nim jedzie amfibia
Wszyscy klaszczą i śmieją się

Bo dziś święto ma wyspa
Cała szkoła idzie z Panią
Za orkiestrą wyśmienitą
Tu nikt nie ma miny złej
Wszyscy krzyczą hej, ho, hej!

Nagród wiele wygraliśmy i
Cukierki dostaliśmy
Było fajnie, śmiesznie, klawo
Organizatorom - brawo!
Więc dziś czytam „Echa Wyspy”

I nękają mnie domysty
Czy za rok się też spotkamy?
Bo chęć wszyscy dużą mamy
Więc od dziś się już szykuje
Czasu tego nie zmarnuję

NATALKA MACZUGOWSKA KL. III



Smurfy i rusalki...



Piraci z Wyspy Sobieszewskiej



Słońce przed sezonem...



Nie chcemy śmieci!



Chcemy ścieżkę rowerową!



Czuj, czuj, czuwaj...



I kto powiedział, że ostatni mają najgorzej...

Cappella Gedanensis na stuleciu

Kulminacją sobotniego (17.06.) programu obchodów 100-lecia Wypły Sobieszewskiej był koncert muzyki dawnej w wykonaniu artystów sławnego w kraju i poza jego granicami, 30 osobowego zespołu instrumentalno-wokalnego „Cappella Gedanensis”.



W programie koncertu znalazły się religijne utwory Monteverdiego - „Laudate Dominum”, Mozarta - „Exultate, Jubilate, Alleluja”, Hakenbergera - „Dulcis Jesu” (wykonany polichóralnie) oraz Handla - „Muzyka na wodzie” i „Dixit Dominus” (w wykonaniu chóru i solistów).

W surowych murach świbnieńskiej świątyni - pomniku 1000-lecia, poświęconej św. Wojciechowi „Chrzycielowi Gdańska”, dostojnie zabrzmiała starodawna pieśń - orędzie: „Bogurodzica”, którą wykonał na otwarcie koncertu kwartet męski.

Ubóstwo środków technicznych i prostotę warunków lokalowych, które jesteśmy w stanie zaoferować, - jak wyraził się w słowie powitalnym gospodarz świątyni ks. R. Wołos - wynagrodziło, licznie zgromadzonym miłośnikom muzyki, bogactwo przekazywanych treści, piękno melodii i wysoki kunszt wykonawców.



Szczególne wrażenie wywarł na uczestnikach utwór „Dulcis Jesu” (Słodki Jezu) wykonany przez dwa chóry rozmieszczone w przeciwległych krańcach kościoła (prezbiterium i chór muzyczny) stwarzając wrażenie powracającego echa.



Piękny i treściwy komentarz do poszczególnych utworów przygotowany przez red. Konrada Mielnika oraz wspaniała akustyka świątyni dopełniły reszty. Nic też dziwnego, że każdy fragment koncertu nagradzano oklaskami, a na zakończenie zgotowano wykonawcom owację na stojąco i wręczono piękne bukiety róż.



Miłym akcentem kończącym ten niezapomniany wieczór, była degustacja „owoców morza” pod namiotami, przygotowana przez organizatorów uroczystości ze Stowarzyszenia Przyjaciół Wypły Sobieszewskiej pod czujnym okiem niezmordowanej pani Mieczysławy Cierpiol.

Szkoda tylko, że zaden z zaproszonych licznie dostojników nie zaszczylił nas swoją obecnością, nawet domyślamy się dlaczego, ale to już ich problem i strata.

R.W.

Imprezy sportowo-rekreacyjne na stadionie piłkarskim w Sobieszewie w dn. 17 czerwca 1995 r.

Rano grupa organizacyjna w składzie: Stefan Wojciechowski, Tadeusz Michalski, Sylwester Malucha, Eugeniusz Kocoń, Marek Bielawski oraz naczelnik OSP Adam Kaczmarek wraz z samochodem strażackim, odpowiedzialna za zorganizowanie festynu sportowego, zjawiała się na stadionie i natychmiast przystąpiła do pracy. Na maszt powędrowały flagi o barwach narodowych, sportowych i reklamy sponsorów imprezy. Jeszcze nigdy stadion nie wyglądał tak kolorowo.



Rozpoczęcie imprezy

Około godziny 11⁰⁰ na bieżnię wkroczył kolorowy i bajecznie udekorowany korowód. Na czele korowodu policja na dwóch wspaniałych motocyklach, tuż za nimi orkiestra z Wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku, następnie bardzo dużo młodzieży, przebranej w różnokolorowe stroje, na końcu pochodu amfibia ratownicza ze Świbna i Straż Pożarna z Sobieszewa. Wszyscy zebrani goście zostali powitani przez przewodniczącą obchodów Mieczysławę Cierpiol, a następnie orkiestra dała wspaniały popis swoich umiejętności. Młodzież po przebraniu się w stroje sportowe przystąpiła do walki o nagrody, dyplomy i dobre miejsca na podium. Jeszcze nigdy nie mieliśmy tyle młodzieży na stadionie, która chciała startować w poszczególnych konkurencjach. A czego tam nie było: biegi, rzuty, wyścigi, gry zręcznościowe. Zawodnicy wkładali maksimum swoich umiejętności i woli walki. Nie zawsze im to wychodziło, ale braki techniczne nadrabiali ambicją i zaangażowaniem. Za udział w każdej konkurencji zawodnicy otrzymywali dyplomy, nagrody rzeczowe, a wszystkie „maluszki” które tylko chciały startować otrzymywały słodycze.



Zwycięzcy biegu na miłą sobieszewską

Nie wiadomo kiedy, impreza dobiegła do końca. W tym miejscu należą się serdeczne podziękowania dowódcy Jednostki Wojskowej mjr Ireneuszowi Kozłowskiemu oraz pani Teresie Michalskiej, którzy aktywnie włączyli się do organizacji imprezy.

Na zakończenie około godziny 14⁰⁰ na stadion wjechał na sygnałach dźwiękowych i świetlnych wóz bojowy OSP Sobieszewo w celu ugaszenia zaimprovizowanego pożaru.

Błyskawiczny dojazd, rozwinięcie linii bojowej, woda naprzód i po pożarze. Trwało to dosłownie sekundy - dobra jest ta straż Sobieszewska, a jakie ładne tam chłopaki, dziewczyny co wy na to?

Po zakończeniu pokazu uczestnicy szybko udali się na obiad, bo już o godzinie 16⁰⁰ odbył się super atrakcyjny mecz piłkarski: OLD STARS Trójmiasto - OLD BOYS Sobieszewo. Kibiców nie brakowało. Wszyscy chcieli zobaczyć takich piłkarzy jak: Kupcewicz, Korynt, Boguszewicz, Siwek ze strony gości. Gospodarzy reprezentowali: bracia Boguccy, Ksepko, Malucha, Lachwicz, Bielawski i inni. Punktualnie o godzinie 16⁰⁰ na płytę boiska sędzia główny Tadeusz Michalski, liniowi p. Tadeusz Gawel i Henryk Kminikowski wprowadzili dwie drużyny. Wzajemna prezentacja, powitanie gości przez gospodarzy, symboliczne proporceyki, dyplomy, nagrody i sędzia gwizdkiem dał znać o rozpoczęciu meczu.

Goście zaprezentowali wspaniałą technikę i dyscyplinę taktyczną. Gospodarze niewiele im pod tym względem ustępowali toteż mecz rozgrzał do białości licznie zgromadzoną publiczność. Ręce same składały się do oklasków za wspaniałe strzały, obrony bramkarskie. Jeszcze raz okazało się, że młodzież musi jeszcze się dużo uczyć aby dorównać tym „starszym” panom.

Po skończonym meczu zawodnicy nie zeszli z boiska, bo odbyła się bardzo ważna uroczystość dla opiekuna i działacza sportowego Wyspy Sobieszewskiej p. Stefana Wojciechowskiego. Ten człowiek całe swoje życie na Wyspie poświęcił dla rozwoju sportu i pracy z młodzieżą. W imieniu zawodników i Zarządu TKKF „Tulipan” Tadeusz Michalski podziękował za całokształt działalności na Wyspie i wręczył książkę z dedykacją i podpisami zawodników. Stefanowi jakby zaszkliły się oczy. Stefan - 100 lat! Po meczu wszyscy wszystkim gratulowali i życzyli następnego takiego spotkania. Uczestnicy festynu podczas rozchodzenia się do domu nieśmiało, ale głośno mówili: to trzeba powtórzyć w roku następnym!

T.MICHALSKI



Upragniony gol dla drużyny „SAMI SWOI” w meczu szóstek piłkarskich na boisku szkolnym w Sobieszewie



Turniej piłki siatkowej w OW „Neptun” w Sobieszewie

Zawody strażackie



W ćwiczeniach straży pożarnej w trzecim dniu obchodów - 18 czerwca, wzięło udział 35 strażaków z jednostek ze Świbna i Sobieszewa. Na zdjęciu ćwiczenia w pokonywaniu toru przeszkód złożonego z belek drewnianych i metalowych (OSP Sobieszewo).



Gaszenie pozorowanego pożaru przez strażaków z OSP Świbno.



Wiele emocji wzbudziło wśród widzów i uczestników przeciąganie węża gaśniczego. W tych zawodach wzięły udział drużyny strażackie, tak również szefostwo obu jednostek.



Wspaniała postawa szefów obu jednostek. Ciekawe kto wygra?

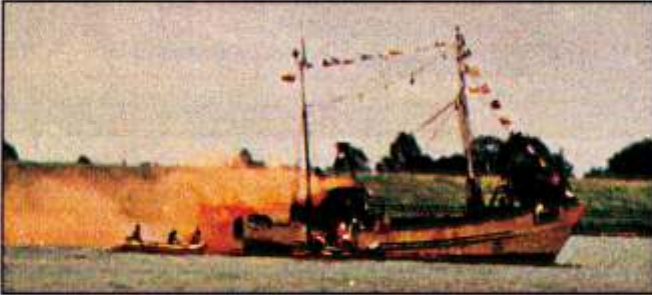


Zwycięcy i przegrani na podium.



Po zakończonych zawodach do późnych godzin nocnych trwała zabawa taneczna.

Pokazy ratownictwa morskiego 18.06.95 R. W GDAŃSKU-ŚWIBNIE



Ćwiczenia ratownictwa wodnego rozpoczęły się od pozorowanego pożaru kutra. Do akcji wchodzi Polskie Ratownictwo Okrętowe.



Po pozorowanym upadku samochodu do rzeki miejsce jego zatopienia lokalizują pletwonurkowie zaczepiając hol. Samochód zostaje wyciągnięty na brzeg.



Do akcji włącza się grupa ratowników na pontonie.



Pierwsza pomoc udzielana kierowcy.



Wylądowanie człowieka z rzeki.



Atrakcją była możliwość pływania młodzieży na pontonach PRM.



Zakończenie ćwiczeń.

STULECIE

Maraton



W pierwszym półmaratonie (20 km) na „Stulecie Wyspy Sobieszewskiej” wzięło udział 36 zawodników, amatorów i profesjonalistów, niektórzy medalści mistrzostw Polski oraz uczestnicy maratonów rozgrywanych w Bonn i Essen. Biegowi patronował Dziennik Bałtycki.



„Silna grupa młodzieży” dbała o napoje dla spragnionych maratończyków.



Najmłodszym uczestnikiem półmaratonu był piętnastolatek...



Zwycięzca półmaratonu - Dariusz Ossowski, brązowy medalista mistrzostw Polski w półmaratonie z 1993 r.



Godną podziwu postawę wykazał Marian Parusiński, 73-letni biegacz z TKKF „Maraton” z Gdańska. Twierdzi, iż była to dla niego treningowa trasa.



Zwycięzcy na podium: Dariusz Ossowski, Stanisław Lange, Roman Hudzik.

STULECIE

Obchody 100-lecia przekopu Wisły i powstania Wyspy Sobieszewskiej rozpoczęte w marcu, miały swoją kulminację w dniach 16-18 czerwca br. Marcowa część, oficjalna, nieco sztywna i uroczysta, zakończona odsłonięciem pamiątkowego obelisku w Świbnie, uzupełniona została trzydniowym festywnym, ruchomym świętem wszystkich mieszkańców Wyspy, którzy zechcieli wziąć w nim udział.

Ocena tego, pierwszego po wielu latach, przedsięwzięcia skierowanego do mieszkańców, mającego w swych założeniach bawić ich, ożywiać, zaciekawiać, rozleklamować w końcu Wyspę Sobieszewską, jako dzielnicę Gdańska warta zauważenia i promowania - wypadła pozytywnie. Tuż po zakończeniu sygnęły się do redakcji listy, w których uznawano jako fakt bezsporny, iż sam pomysł zorganizowania obchodów był celny, chwalono jego organizację i przebieg. Napłynęło sporo wierszy, które w spontaniczny, ludowy sposób oceniły nasze wysiłki. Prezentujemy je na naszych łamach.

Nie robimy sobie złudzeń, były również błędy. Tylko ten, kto nie pracuje ich nie popełnia. Mamy jednak ambicję zorganizowania w przyszłym roku, jak też w latach kolejnych, Dni Wyspy Sobieszewskiej, gdzie wykorzystane zostaną ciekawe pomysły, sprawdzeni organizatorzy, Wyspa stanie się znów, choćby na kilka dni, miejscem spotkań polityków, dziennikarzy, sportowców i ludzi kultury. A mieszkańcy znajdą chwilę oddechu, rozrywkę, może zaryzykują udział w konkurencjach sportowych, może dzięki temu przełamią w sobie uczucia niewiary w to, że można coś zrobić dla siebie i Wyspy, by mieć z tego satysfakcję i przyjemność.

W organizację obchodów zaangażowanych było wielu ludzi ze Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, jak również spoza niego. Dopisali liczni sponsorzy. Spontanicznie pomagali wszyscy ci, którym na sercu leży miejsce w którym się urodzili lub aktualnie mieszkają.

Szczególnie chcemy podziękować naszym nieocenionym fundatorom oraz ludziom dobrej woli, których wkład w organizację obchodów był znaczący:

- Chlebińskiemu Józefowi
- Krawczykowskiemu Bogdanowi
- Krefcie Jerzemu
- Lange Stanisławowi
- Michalakowi Adamowi
- Ogrzewalskim Ewie i Wojciechowi
- Ogrzewalskiej Helenie
- Petryczce Jerzemu
- Piekarskiej Irenie

- Sobieszczańskiemu Andrzejowi
 - Stawskiemu Januszowi
 - Szarmachom Marii i Feliksowi
 - Ks. Wołosowi Ryszardowi
 - Zalewskiemu Janowi
- oraz firmom i instytucjom takim jak:
- Bank Rozwoju Exportu S.A. - Gdańsk
 - Brabork - Nord sp. z o.o. Gdańsk
 - Brzegowa Stacja Ratownictwa Gdańsk-Świbno
 - Brzegowa Stacja Ratownictwa Sztutowo
 - Dom Wypoczynkowy „Mewa” Gdańsk-Sobieszewo
 - Dziennik Bałtycki
 - Firma „Cygнус” Gdańsk
 - Fosfory sp. z o.o. Gdańsk
 - Hurtownia Spożywcza „Elka-Bis” Gdańsk
 - Hurtownia Zabawek „Handkol” Gdańsk
 - Jednostka Wojskowa 1110
 - Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku
 - Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska „Maćkowy” Gdańsk
 - OSP Gdańsk-Sobieszewo
 - OSP Gdańsk-Świbno
 - Ośrodek Wypoczynkowy „Neptun” Gdańsk-Sobieszewo
 - Pensjonat „Bartan” Gdańsk-Sobieszewo
 - Polskie Ratownictwo Okrętowe w Gdyni
 - Producent Wyrobów Poligraficzno-Reklamowych „Mirex” sp. z o.o. Gdańsk
 - Rafineria Gdańska S.A.
 - Radio „Plus”
 - Stacja Hodowli Roślin „Wieniec”
 - Szkoła Podstawowa nr 87 Gdańsk-Sobieszewo
 - Szkoła Podstawowa nr 88 Gdańsk-Świbno
 - Szkoła Tańca Towarzyskiego „Perfect” - Gdańsk
 - Urząd Miejski w Gdańsku
 - Urząd Wojewódzki w Gdańsku
 - Wojskowe Liceum Muzyczne w Gdańsku
 - Wojskowy Dom Wypoczynkowy - Gdańsk-Sobieszewo
 - Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług - Gdańsk.
 - Dziękujemy także właścicielom punktów handlowych w Sobieszewie i w Świbnie.

Nie każdego udało się uhonorować. Dziękujemy więc im na łamach naszego pisma wierząc, że w roku przyszłym znówu nas połączą Dni Wyspy Sobieszewskiej.

WALDEMAR NOCNY

WALORY TURYSTYCZNE WYSPY SOBIESZEWSKIEJ

Ukształtowanie Wyspy Sobieszewskiej

Wyspa Sobieszewska położona nad Zatoką Gdańską u ujścia Wisły do Morza Bałtyckiego, ukształtowała się zarówno w wyniku działania sił przyrody, jak i w wyniku ingerencji człowieka w układ hydrograficzny wód wiślanych.

Wyspa jest tworem utworzonym w wyniku zasypywania osadami rzecznyymi i nanoszenia piasku przez prądy przybrzeżne i wiatry. Na skutek działania tych ostatnich powstały wały wydymowe ciągnące się wzdłuż północnych brzegów Wyspy.

Wody Bałtyku, a przede wszystkim praca akumulacyjna Wisły, zatory lodowe były w przeszłości zagrożeniem dla miejscowej ludności. W 1840 roku w czasie powodzi spowodowanej zatorem lodowym na Wiśle - płynącej wówczas w swym końcowym biegu pomiędzy Żuławami Gdańskimi a pasem wydym nadmorskich - prąd Wisły przerwał słabe pasmo wydymowe przy miejscowości Górki i utworzył nowe ujście do morza nazwane Śmiałą Wisłą.

Aby zapobiec powtarzającym się cyklicznie powodziom, postanowiono odprowadzić wody Wisły Leniwiki bezpośrednio do Zatoki Gdańskiej. Wobec tego ostatecznie w 1895 roku między miejscowościami Świbno i Mikoszewo, od miejsca gdzie Leniwiki skręca na zachód, przekopano pasmo wydym tworząc sztuczny kanał Wisłę Przekop o długości 7.1 km, odprowadzający wody Wisły do Bałtyku. Odcinek Leniwiki łączący do Gdańska (od Przegaliny do ujścia w dzielnicy Gdańska - Nowym Porcie) nazwano Martwą Wisłą.

Wyspę Sobieszewską oblewają od północy wody Zatoki Gdańskiej, od południa wody Martwej Wisły, od zachodu Śmiałej Wisły, a od wschodu przez aktualne ujście Wisły - Wisłę Przekop.

W ciągu 100 lat istnienia Wyspa Sobieszewska zdobyła uznanie dzięki walorom krajoznawczym i wypoczynkowym. Dlatego też m.in. w wyniku Uchwały Rady Miasta Gdańska z dnia 27 maja 1994 r. Wyspa Sobieszewska stała się obszarem chronionego krajobrazu - wyspą ekologiczną - dla turystów i ponad 3 tysięcy stałych mieszkańców.

Wyspa Sobieszewska warta jest więc poznania i zwiedzenia.

Dojazd do Wyspy Sobieszewskiej

Do Wyspy Sobieszewskiej dojechać można drogą nr 7 ze Śródmieścia Gdańska (samochodem, rowerem, autobusem miejskim). W nawiasie podajemy kilometrąż wyznaczający odległość od Dworca PKP w Gdańsku do danego obiektu na trasie dojazdowej.

Z początkowego przystanku przy ul. Wałowej odchodzą autobusy miejskie o nr: 112 i 186, kierujące się na Wyspę Sobieszewską (czas dojazdu autobusem - 35 min.). Początkowa trasa autobusów miejskich: 112 i 186 przebiega ze Śródmieścia Gdańska ulicami: Wałowa, Łagiewniki, Wały Piastowskie, Podwałe Grodzkie, Dworzec PKP, Wały Jagiellońskie, Podwałe Przedmiejskie, Chmielna, Stągiewna, Długie Ogrody, Elbląska. Następnie mijamy z lewej strony teren zagospodarowany przez Rafinerię Gdańską. Na skrzyżowaniu dróg (nr 7, ul. Benzynowa (8.0)) skręcamy w lewo autobusem linii 186. Po lewej stronie widać w dalszym ciągu urządzenia i obiekty Rafinerii Gdańskiej. Po prawej stronie rozciągają się obszary pól uprawnych, łąk i pastwisk. Po przejechaniu prawie 3 km skręcamy w prawo (przy przydrożnej figurze Matki Bożej Saletyńskiej (10.9) i wjeżdżamy na wał ochronny - dzieło rąk

ludzkich - spełniający rolę wału przeciwpowodziowego wzdłuż Martwej Wisły, a dzisiaj także rolę drogi asfaltowej. Mijamy zabudowania wsi Wiślinka i po kilku minutach zjeżdżamy z wału w lewo i dojeżdżamy do mostu pontonowego na Martwej Wiśle (15.3). W czasie przepływu przede wszystkim barek oraz innego sprzętu pływającego most jest nieczynny przez około 10 minut.

W czasie napraw mostu, trudnych warunków atmosferycznych, przez Martwą Wisłę do Sobieszewa kursuje prom pasażersko-samochodowy. Następnie po przejechaniu mostu pontonowego na Martwej Wiśle (autobusem linii 186), po skręcie w lewo w Sobieszewie jedziemy 3 km do przystanku końcowego w Górkach Wschodnich (18.3).

Do Wyspy Sobieszewskiej kursuje - jak wspomnieliśmy - autobus linii 112. Do skrzyżowania dróg (droga nr 7, ul. Benzynowa (8.0) za Rafinerią Gdańską autobus nr 112 kursuje trasą autobusu nr 186. Dalej już autobusem linii 112 przejeżdżamy przez Przejazdowo (9.1) i dalej po skręcie w lewo przez Bogatkę (11.5) i Wiślinkę. Trasa wiedzie przez zachodnią część Żuław. Obserwujemy depresyjny krajobraz, urozmaicony rowami odwadniającymi, przy których rosną rzędy wierzb. Z dwóch stron drogi widzimy pola uprawne pszenicy, rzepaku i buraków cukrowych. Na łąkach i pastwiskach wypasają się stada bydła. Mijając Wiślinkę (droga nr 501 (14.0)), po prawej stronie w oddali widzimy żółtą halę fosfogipsów, będącą składowiskiem odpadów poprodukcyjnych z Gdańskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Następnie przejeżdżamy przez most pontonowy na Martwej Wiśle w Sobieszewie (16.7) - autobusem linii 112, po skręcie w prawo jedziemy do końcowego przystanku w Przegalinie (27.4), mijając po drodze miejscowości Wyspy Sobieszewskiej: Orle (19.9), Wieniec (21.4) i Świbno (22.6). Samochodem, autokarem, rowerem można dojechać trasą autobusu 112 do Przejazdowa, a następnie po skręcie w lewo drogą do mostu w Sobieszewie.

Trasy turystyczne (piesze, samochodowe, rowerowe)

Po przyjeździe na Wyspę Sobieszewską proponujemy wycieczki i spacer wzdłuż Wyspy Sobieszewskiej oraz w jej najbliższe okolice w celach wypoczynkowych i krajoznawczych. Pomocnymi będą istniejące doskonałe połączenia komunikacyjne pomiędzy poszczególnymi częściami Wyspy Sobieszewskiej. Przy pomocy autobusu miejskiego, samochodu, roweru i własnych nóg można poznać godne zwiedzenia miejsca Wyspy. Poniżej podajemy w nawiasach odległości w km pomiędzy poszczególnymi obiektami na Wyspie.

Proponujemy rozpocząć naszą wędrowkę od Górek Wschodnich (dojazd autobusem linii 186) usytuowanych na prawym brzegu Śmiałej Wisły. Asfaltowa droga (ul. Nadwiślańska), równoległa do Martwej Wisły zaprowadzi nas od mostu w Sobieszewie do Stacji Ornitologicznej PAN (ul. Nadwiślańska 108 (2.0)). Stacja prowadzi badania naukowe nad życiem ptaków, szczególnie nad ich wędrowkami, rozrodem, liczebnością i rozmieszczeniem w Polsce. Wyniki tych badań dostarczają informacji dotyczących podstaw ochrony ptaków tak w Polsce, jak w Europie. Ponadto stacja pełni rolę krajowej centrali obrączkowania dzikich ptaków, gromadząc w swoich archiwach dane zbierane od ponad 60 lat. Po uprzednim uzgodnieniu (tel. 058 38-07-59) stacja przyjmuje zorganizowane grupy odwiedzających, którym

oferuje prelekcje na temat życia ptaków i ochrony przyrody, pokazy wypchanych ptaków, przeżycia i filmów video.

Po wyjściu ze stacji skręcamy w prawo i dalej ul. Nadwiślańską, wzdłuż której znajdują się jednopiętrowe domki, dochodzimy do końcowego przystanku linii autobusu 186 (1.0). Następnie kierujemy się na północ, wałem wzdłuż Śmiałej Wisły, a następnie kamienną groblą dochodzimy do brzegu Zatoki Gdańskiej (3.0). W czasie spaceru wałem i groblą, widzimy po drugiej stronie Śmiałej Wisły zabudowania i urządzenia Stoczni „Wisła”. Spoglądamy dalej w kierunku Zatoki Gdańskiej, gdzie położona jest przystań jachtowa. Po prawej stronie patrząc z wału i kamiennej grobli rozciąga się obszar rezerwatu przyrody „Ptasi Raj”, obejmujący przymorskie jezioro Ptasi Raj, sąsiadujący z jeziorem fragment Mierzei Messyńskiej, bagniste jezioro Karaś oraz otaczające oba jeziora rozległe tereny bagniste, pokryte lasem olchowym i wielohektarowymi polaciami szuwarów trzcinowych. Rezerwat utworzony został w 1957 r. dla ochrony ptaków wodno-błotnych, posiada znaczenie przede wszystkim dla ptaków przelotnych, zatrzymujących się tu w czasie wiosennych i jesiennych wędrówek. Po dojściu do brzegu morskiego można udać się w kierunku odwrotnym (groblą, wałem) do przystanku końcowego autobusu linii 186 (3.0) i powrócić do Sobieszewa (3.0). Możemy także po skręceniu w prawo kontynuować wycieczkę na wschód - brzegiem morskim do przejścia plażowego do Górek Wschodnich (6.0) lub do Sobieszewa (9.0).

W czasie pieszej wędrówki rozległą plażą po prawej stronie dostrzeżemy do pasma wydm. Na podłożu piasków wydmywnych rośnie nadmorski bór sosnowy z roślinami piaskolubnymi. Stojąc równoległe do Zatoki i patrząc na lewo widzimy fragment Portu Północnego z latarnią morską.

Po dojściu do przejścia plażowego w Górkach Wschodnich skręcamy w prawo i dochodzimy piaszczystą ścieżką do drogi asfaltowej w Górkach Wschodnich, a następnie skręcamy w lewo podążając ulicą Nadwiślańską - prowadzącą równoległe z Martwą Wisłą - do Sobieszewa.

Sobieszewo położone przy moście pontonowym na Martwej Wiśle traktować można jako punkt wypadowy do wycieczek i spacerów zarówno wzdłuż, jak i w szereg Wyspy Sobieszewskiej.

Naprzeciw mostu znajduje się kaplica rzymsko-katolicka pod wezwaniem Matki Bożej Saletyńskiej. W kaplicy znajduje się figurka wykonana w Poznaniu (1925 r.) z drewna lipowego. Zabytkowy kościół, którego początki sięgają pocz. XVII w., spalił się w 1986 r. Na jego miejscu wznoszony jest przez zarządzających parafią księża Saletynów ceglany kościół o pow. użytkowej - 858 m.

Głównym ciągiem komunikacyjnym Sobieszewa jest ul. Turystyczna, rozpoczynająca się przy moście pontonowym. Wzdłuż ulicy Turystycznej usytuowane są po obu stronach lokale gastronomiczne i sklepy różnych branż. Idąc ul. Turystyczną od mostu w kierunku wschodnim przed budynkiem nr 3 zauważamy kamienny postument z płyt granitowych - pomnik poświęcony Wincentemu Polowi - żołnierzowi Powstania Listopadowego, poecie i autorowi opisu ziemi żuławskiej, a także podróżnikowi, który będąc w 1842 r. u ujścia Wisły nazwał ją Wisłą Śmiałą. W budynku przy ul. Turystycznej 3 (siedziba ROM-u) znajduje się Izba Pamięci Wincentego Pola, poświęcona jego życiu, twórczości i pobytowi na Żuławach. Po uprzednim uzgodnieniu (tel. 058 38-07-31 w godz. 7.30-14.30) Panowie: Jan Sidorczyk - Przewodniczący Rady Opiekuńczej i Społeczny Kustosz Izby Pamięci - Ryszard Sykisz oprowadzą zorganizowane grupy po Izbie Pamięci Wincentego Pola.

Po opuszczeniu budynku - w którym znajduje się Izba - mieszczącego się przy skrzyżowaniu ul. Turystycznej i ul. Radosnej skręcamy w prawo w tę ostatnią ulicę i idziemy dalej betonową promenadą, położoną wzdłuż lasu sosnowego, a następnie dochodzimy do pasma wydm i plaży nadmorskiej

(2.5). Proponowany powrót z plaży do ul. Turystycznej wiedzie tym samym odcinkiem drogi z betonowych płyt z jednoczesnym skrętem w lewo przy parkingu położonym na końcowym odcinku ulicy Falowej, którą dochodzimy do ulicy Turystycznej (2.0). Po lewej stronie końcowego odcinka ulicy Falowej znajduje się stacja benzynowa, po prawej cementarz komunalny.

Od ulicy Falowej i Turystycznej proponujemy dalszą, kilkugodzinną, 10 kilometrową, pieszą (rowerową, autobusową) wędrówkę trasą z Sobieszewa na wschód przez Orle, Wieniec i Świbno do Przegaliny. W razie zmęczenia można skorzystać z autobusu 112 kursującego z częstotliwością ok. 30 minut wzdłuż wymienionej trasy, prawie 3 km trasą wzdłuż alei lipowej, z widokiem - z prawej strony asfaltowej drogi - na krajobraz żuławski (pola uprawne i łąki pocięte rowami odwadniającymi) dochodzimy do osady Orle. Skręcając od przystanku autobusu linii 112 w lewo dochodzimy aleją drzew do ośrodków wczasowych: FWP „Mewa”, Bałtyckie Centrum „Orle” oraz campingu z domkami i miejscami na namioty, a następnie do brzegu morskiego (0.6). Po powrocie na drogę asfaltową udajemy się do następnej miejscowości Wieniec (1.5). Skręcając w prawo drogą asfaltową dochodzimy do Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych, dawnej posiadłości ziemskiej. Powracamy tę samą drogą, skręcając w prawo, w ul. Mieczysława Boguckiego doprowadzając nas do osady Świbno (1.2). Za tablicą miejscowości, na wysokości szkoły podstawowej skręcamy w lewo, w stronę brzegu morskiego, podziwiając polacie lasów ochronnych (zalesienie na wyspie - ogółem 832 ha). Po powrocie na ul. Boguckiego, po lewej stronie trasy pod nr 51 znajduje się kaplica parafialna p.w. św. Wojciecha, z piękną rzeźbą Ukrzyżowanego i okazałą figurą św. Wojciecha „Chrzcziciela Gdańska”. Kaplica zbudowana przez protestantów w latach dwudziestych XX wieku, po 1946r. zaadaptowana dla potrzeb kultu katolickiego. Parafia erygowana została w 1981 r. Od 1988 r. trwa budowa nowego, obszernego kościoła parafialnego, p.w. św. Wojciecha, jako Kościoła - Pomnika 1000-lecia Chrztu Gdańska i Męczeństwa św. Wojciecha. Ukończenie budowy jest planowane na rok 1997. Uwagę zwraca charakterystyczne zakończenie wieży azurowym „Krzyżem św. Wojciecha”, wzniesionym ku górze na stalowej konstrukcji poczwórnej - M-symbolu Millenium. Kościół posiada dwie nawy i trzy kaplice. Od 1994 r. parafia posiada ciekawą gnieźnieńską Relikwii św. Wojciecha, która jest wystawiona do publicznej czci w ostatnią niedzielę każdego miesiąca.

Stąd kierujemy się dalej na wschód drogą asfaltową zbudowaną na wale powstałym (w latach 1885-1895) z nawieżonej ziemi wykorzystanej z wykopu koryta rzeki - Wisły Przekop. W Świbnie znajduje się port rybacki, przetwórcia ryb oraz baza tarlakowa troci lososiowatej Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Wyzwolenie”. Tutaj jest również Stacja Hydrologiczno-Meteorologiczna (ul. Świbnińska 40), zajmująca się m.in. ochroną hydrologiczną Żuław, zjawiskami erozji i akumulacji ujścia Wisły, obserwacjami klimatologicznymi. Obok skrzyżowania ul. Boguckiego i Świbnińskiej (1.6 km od tablicy początkowej miejscowości) nad brzegiem Wisły Przekop znajduje się przystań promowa promu przepływającego ludzi i pojazdy na drugi brzeg Wisły do Mikoszewa. Z Mikoszewa wiedzie trasa samochodowa (droga 501) do Stegny, hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Stuthofie (Sztutowo), Kątów Rybackich, Krynicy Morskiej (35 km od Świbna). Ponadto kolejka wąskotorową (w okresie: czerwiec - sierpień) wzdłuż wydmy porośniętych lasem mieszanym wiedzie malownicza trasa wśród następujących miejscowości leżących na Mierzei Wiślanej: Mikoszewo, Jantar, Stegna, Sztutowo.

Po powrocie do Świbna kontynuujemy pieszą wędrówkę wzdłuż Wisły Przekop (1.5) idąc w kierunku północnym lasem do brzegu morskiego. Stąd rozpościera się widok ujścia Wisły Przekop. Powstały one w wyniku nanoszenia materiałów

wiślanych przez wody Wisły. Po obu stronach ujścia Wisły Przekopu położony jest rezerwat przyrody „Mewia Łacha”. Obejmuje swymi granicami wydmy obszary stożka przyujściowego, a także piaszczyste wyspy wynurzające się z morza na wprost ujścia rzeki. Utworzony w 1991 r. służy ochronie nadmorskiego krajobrazu. W okresie od 15 kwietnia do 30 września ruch turystyczny w tym rezerwacie jest ograniczony zgodnie z umieszczonymi na skraju rezerwatu informacjami. Od połowy lipca do końca września można odwiedzić tutaj terenową stację obrączkowania ptaków. Po dojeździe do plaży, zwłaszcza w czasie sztormowej pogody, przekonujemy się, że morze wyrzuca na brzeg kawalki bursztynu, skamieniałe zwiercy, która w trzeciorzędzie wyciekła z iglastych drzew świerkowych i leżąc odtań w ziemi - stwardniała. Po powrocie do skrzyżowania ulic (Boguckiego, Świbnińska) w Świbnie udajemy się na południe prostym odcinkiem drogi asfaltowej zbudowanej na wale do osady Przegalina (3.0). Zaraz za przeprawą promową znajduje się w okresie (15.06 - 30.09) lądowisko dla samolotów AN-2, PZL-104 Wilga, PZL-101 Gawron, startujących do lotów turystycznych nad Wyspą Sobieszewską i całym Gdańskiem. Przechodząc wałem ze Świbna do Przegaliny mijamy po lewej stronie Przekop Wisły, po prawej stronie rząd domków. Szlak prowadzi przez most na kanale łączącym Wisłę z Martwą Wisłą. Stąd piękny widok na urządzenia historycznej śluzy z r. 1895 oraz śluzy jednokomorowej, obecnie czynnej, oddanej do użytku w 1980 r. z grodziami przeciwsztormowymi i przeciwpowodziowymi (wymiary: 12 m szer., 200 m dł. i 4.5 m głębokości na progu śluzy).

Do chwili obecnej śluzy w/w śluza do przetransportowania pojazdów wodnych np. barek z wyżej płynących wód Leniwki na Martwą Wisłę i odwrotnie. W pobliżu śluzy znajduje się port rzeczny z zespołem urządzeń hydrotechnicznych wraz z bazą remontową Flotylli Lodołamaczy i Warsztatów Remontowych Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego w Tczewie.

Z Przegaliny dojechać można samochodem do miejscowości Cedry Małe (od śluzy 6.7 km), a stamtąd drogą nr 7, przez most na Wiśle w Kiezmarku (trasa: Gdańsk - Elbląg - Warszawa) lub do Gdańska przez Przejazdowo.

Do Sobieszewa można powrócić z Przegaliny autobusem linii 112 (10.7) lub skręcając w prawo dojeżdżąc asfaltową drogą (ul. Przegalińska) zbudowaną na wale ochronnym wzdłuż Martwej Wisły mijając po prawej stronie rolniczą osadę Sobieszewska Pastwa, będącą dawniej wielką posiadłością ziemską (7.2).

Po prawej stronie drogi widzimy zabytkowe (XIXw.) zabudowania gospodarstwa (stajnia, obora, dom mieszkalny), będące obecnie w posiadaniu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Po lewej stronie mijamy Martwą Wisłę, która wbrew nazwie jest rzeką, do której uchodzą Motława z Radunią oraz kanały i rowy odwadniające Żuławy.

Martwa Wisła bierze swój początek w śluzie w Przegalinie, do morza uchodzi dwoma ramionami (jedno w rejonie Górki Wschodnich, drugie ujście rzeki w Nowym Porcie), do mostu w Sobieszewie bieg rzeki wynosi 9.0 km, w całości do Nowego Portu w Gdańsku 28.0 km.

Po drodze mijamy płynące po Martwej Wiśle jachty oraz barki przewożące odpady z Gdańskich Zakładów Fosforowych, składowane na hałdzie fosfogipsów, widocznej na przeciwnym brzegu Martwej Wisły.

Po powrocie do Sobieszewa (od śluzy 8.2) - do ul. Turystycznej skręcamy w lewo i po przejściu 300 m dochodzimy do mostu pontonowego w Sobieszewie, skąd wiedzie większość proponowanych przez nas możliwości wycieczek i spacerów po Wyspie Sobieszewskiej.

Okiem wczasowicza

Dla niejednego wczasowicza letnia przygoda rozpoczyna się często już przy samym wjeździe na Wyspę, kiedy to podwozie samochodu boleśnie uderza o wysokie złącza pontonowego mostu. Jeżeli szczęśliwym „trafem” pokona tą pierwszą przeszkodę, w błędzie będzie myśląc, iż dotarł szczęśliwie do celu. Trudno o to bez jakiegokolwiek planu sytuacyjnego miejscowości, a takiego na Wyspie Sobieszewskiej nie ma. Pozorne tak zwane „trzy ulice na krzyż” dla gości okazują się niekiedy labiryntem. Pozbawieni informacji błądzą w poszukiwaniu swojego ośrodka wypoczynkowego czasami stojąc tuż obok niego.

Plaże Wyspy Sobieszewskiej chociaż nieczynne tętnią i tak swoim własnym życiem, bo nie wszyscy są spragnieni morskiej kąpieli. Na pewno wszyscy mają jednak swoje naturalne potrzeby fizjologiczne, które z braku WC załatwiają w pierwszych krzakach przy wydmach. Fetor jaki się stamtąd wydobywa mówi sam za siebie o konieczności postawienia przy plaży w sezonie letnim sanitariatów. Może w końcu ktoś się skusi i otworzy ten całkiem dochodowy interes.

Dobrym pomysłem chociaż nienajtańszym (1 godz. - 1.00zł) jest nowootwarty strzeżony parking samochodowy. Może należałoby wprowadzić na nim karnety, przy których wykupieniu można otrzymać bonifikatę.

W tym sezonie na dojeździe do plaży pojawiły się oryginalne, nowe ławki. Szkoda tylko, że jest ich tak mało. Miejmy nadzieję, że w porównaniu z poprzednimi tak szybko nie zginą. Pojawił się również nowy punkt gastronomiczny. Barwny akcent sezonu dopełniają sprzedawcy bursztynu i kapeluszy. Nadal brakuje rozrywkowego lokalu dla „czterdziestolatków”, gdzie przy dobrym zespole muzycznym niejednen rodzic chętnie by potańczył. Dość ładnie zrobiona restauracja „Morska” po ubiegłym sezonie niestety zniechęciła się do interesu i w tym roku jest zamknięta na cztery spusty, a szkoda!

W pewnym sensie tę rozrywkową dziurę lata ośrodek „Neptun”, organizując od czasu do czasu dla wszystkich chętnych świetne potańcówki na świeżym powietrzu.

W barze „Sailor” zadomowiła się na dobre młodzież, bawiąc się do białego rana w rytmie disco. W tym barze można również zjeść bardzo smaczne, niedrogie strawy obiadowe przygotowane przez samego szefa pana Roberta Szarmacha.

Również smaczne dania podają w pensjonacie „Bartan” niestety nie na każdą kieszeń. No, cóż wysokie ceny są odpowiednikiem naprawdę ładnego, gustownego wnętrza pensjonatu.

Od tego sezonu czynny jest bar „Muszelka”. Ładnie usytuowany w zaciszu ulicy Radosnej może nie posiada rewelacji kulinarnych, ale podawane tam hamburgery, hot-dogi lub gofry są wyśmienite.

Smaczne lody „u Kasi” mają już swoją dobrą tradycję więc i na brak konsumentów nie mogą narzekać.

Sklep „Albatros” wzbogacił swój asortyment o upominki z napisem „Wyspa Sobieszewska”.

Przy wjeździe na Wyspę, w Sobieszewie otworzono informację turystyczną, ale na dzień dzisiejszy nie może ona zastąpić braku w sprzedaży chociażby mini informatora i mapy turystycznej o Wyspie Sobieszewskiej. No, cóż może będzie lepiej w przyszłym sezonie.

Nowością w tym sezonie są loty samolotem w Świbnie nad ujście Wisły i nie tylko. Również z tego samego miejsca można popłynąć do ujścia lodzią i po drodze zobaczyć ptasi rezerwat „Mewia Łachę”. Rzadka to okazja ujrzeć tak piękny zakątek. Do atrakcji można zaliczyć również przejażdżki konne w Sobieszewie - Orlu.

Te wszystkie nowości znacznie urozmaicają letni pobyt na Wyspie, szkoda tylko, że tak słabo są rozreklamowane.

PIOTR JAŹDŹEWSKI

MIECZYŚLAWA CIERPIOŁ

Spotkanie

Autobus stanął przy moście i przyjezdni wysunęli się kolorowym sznurem. Już po chwili ich kroki zadudniły na deskach. Nad głowami pokrzykiwały mewy, nadpływająca barka dawała sygnał, domagając się wolnej przestrzeni. Grupka młodych, niosących sporych rozmiarów ekwipunek plażowy, włączyła magnetofon, sprawdzając po raz kolejny jakość kupionych w przygodnym kiosku baterii.

I nagle z tej mieszaniny dźwięków wypłynął czysty, donośny, zharmonizowany głos dzwonów, a przed oczami idących wyrosła zza ściany zieleni kościelna budowla. Krzyż połyskiwał na wieży, a czerwony klinkier promieniował nie tylko ciepłem lipcowego słońca, ale zdawał się wydzielać jakąś nadprzyrodzoną moc. Jednak nie do tego kościoła zmierzali ludzie. Mijali go, zanurzając się głębiej w zieleni i skręcali do długiej kaplicy, pełnej chłodu i ciszy. Kilkoro przyjezdnych skierowało się w tę stronę, ale zdecydowaną większość wchłonęły domy i bary. Młodzi wyłączyli hałasujący sprzęt i ciekawie zajrzeli do środka. Ich wzrok przesunął się po ławkach i ścianach aż znieruchomiał na chwilę, kiedy spotkał rzeźbę siedzącej na kamieniu Pięknej Pani. Matka Boska z pewnością, bo jakaż inna kobieta siedziałaby w głównym ołtarzu?! Ale zakryła twarz dłońmi? Rozmyśla czy płacze?...

Wysunęli się spiesznie, kiedy ministrant zapalił świece, nie mieli najmniejszego zamiaru uczestniczyć we Mszy świętej. Dawno już tego nie robili. Przyjechali na wakacje pod namiot do sąsiedniej wioski i teraz idą całą paczką zażyć morskiej kąpieli. Minęła ich grupa kolonijna. Dzieci przyglądały włosy, wyrównały fałdy spodniczek. Cichły rozmowy. Oni spojrzeli pytająco na siebie:

- Czy my jeszcze wierzymy w Boga?...

Szli na plażę, żując gumę i opowiadając dowcipy. Ten z radiem pozostał nieco z tyłu. Zastanawiał się do kogo jest podobna ta zamyślona i smutna Matka Boża. Wydawało mu się, że już kiedyś widział kogoś takiego samego. Widział niejedną raz. Kogo? Kiedy?... Aż przystanął, gdy sobie przypomniał. Wyrzeźbiona w drewnie Boża Rodzicielka była podobna do jego matki! Jego własna rodzicielka wyglądała tak samo, gdy przyniósł świadectwo z ocenami niedostatecznymi, gdy wracał do domu podpity, gdy się wydało, że to on ukradł rower. Płakała i mówiła:

- Synu, tak się modliłam, żebyś nie szedł złą drogą...

Najgłośniejszym jak mógł włączył aparat, żeby ukryć nagłe wzruszenie.

- Synu, modlę się za ciebie, żebyś wrócił do Boga. Dziecko moje, żebyś duszy nie stracił...

Zobaczyli siostrę zakonną. Prowadziła dwie niewidome dziewczynki. Któryś z jego kolegów, patrząc na twarz okrytą welonem, rzucił komentarz:

- Tej ale zimno!

Nic nie odpowiedziała, a on poczuł wstyd. Czy naprawdę nie można inaczej? Czy trzeba tak mówić i tak postępować, by tylko ranić drugich? Sam nie wiedział, jak to się stało, ale nagle zapragnął uczynić coś dobrego, choć jeden czyn taki, którego nie potrzeba kryć przed

własną matką. Choć jeden czyn taki, który nie będzie przyczyną smutku Maryi. Zapragnął, aby w jego spojrzeniu mógł chociaż raz zapłonąć ciepły, tajemniczy blask, jakim jaśniały oczy spotkanej przed chwilą franciszkanki...

- Synu, ja wiem, że ty wrócisz do Boga.

IWONA JÓZEFIAK

Patron niezawodny

Patrząc na zdjęcie z tamtych lat i szukam w zakamarkach duszy wspomnień z Sobieszewskiej Parafii. Coraz bardziej rozumiem, dziwny znak pożaru, który przez stygmat bólu ukazał nam Matkę Bożą Saletyńską i przyczynił się do Jej chwały, której łaskawa obecność będzie ukoronowaniem. Pojmuję także wielkość kościoła skromnego i mało funkcjonalnego, chociaż noszącego na sobie znamię lat i tradycji. Pamiętam, że w głównym ołtarzu był obraz Matki Bożej Saletyńskiej, który ktoś wyciął podczas pożaru. Nad nim u samej góry znajdował się obraz św. Józefa. Przypuszczam, że malował go Ks. Józef Sroka MS z myślą o swoim Patronie, a może twórcą był Pan Gładyszewski, który wiele pięknych rzeczy ofiarował kościołowi. Widać, że św. Józef miał miejsce w pobożności Parafian Sobieszewa.

Pewnego dnia odwiedziły Parafię i plebanię siostry Nazaretanki z Gdańska - Brętowa. S. Bogumiła zachęcała mnie do nabożeństwa do św. Józefa i umieszczenia Jego obrazu na plebanii, a będzie pomagał w budowie. Tak też uczyniłem. Litania do św. Józefa i Msze wotywnie o Nim, często brzmiały na dziedzińcu i w nowej kaplicy.

Św. Józef wielokrotnie pomagał w „załatwieniu” materiałów budowlanych i wielu spraw. Przypominam sobie takie zdarzenie: każdego tygodnia trzeba było wypłacać robotników, co też uczyniłem wyjeżdżając na rekolekcje. Opowiadali mi później księża, że do południa w sobotę nie było ani grosza na plebanii. Na pół godziny przed wypłatą zjawił się jakiś pan i przyniósł potrzebną sumę. Tak było i jest dalej, jak mówi obecny proboszcz ks. Janusz. Opieka św. Józefa dawała i daje znać o sobie. Od tej pory odmawiam codziennie Litanie do św. Józefa. Św. Józef to patron dobrej pracy, to Jedyny Wychowawca, a więc wzór ojca w domu, nauczyciela i wychowawcy w szkole. To opiekun Matki Bożej w ciszy, szacunku, dyskrecji i uwielbieniu. To przybrany Ojciec Pana Jezusa i wzór mężczyzny, który potrafi swoje EROS, pięknie wysublimować i uszanować godność i inność kobiety. To Wielki Patron Kościoła Powszechnego, czuwający nad pracą kapłanów i Zgromadzeń Zakonnych. Jest też Orędownikiem w przejściu przez bramę wieczności w godzinę śmierci.

Święty Józefie czuwaj nad naszą Ojczyzną w czas wielkiej próby sumień i charakterów. Roztaczaj opiekę nad Sobieszewską Parafią, aby rosła i krzepła w moc Bożą, a na pewno w nowym kościele znajdzie się miejsce dla Ciebie - Patronie niezawodny.

KS.ZB.CZ.MS

Składowisko odpadów paleniskowych Ec II Gdańsk w Przegalinie

Eksploracja

W 1988 roku rozpoczęto eksploatację I kwatery składowiska, obejmującej ponadkilometrowej długości akwen starorzecza Wisły, pomiędzy lewym wałem Wisły Przekop, a szosą Cedry-Przegalina. Pojemność tej kwatery, wynosząca około 1.500.000 m³ miała zapewnić odbiór popiołów z Ec II Gdańsk przez okres przynajmniej 6-ciu lat.

W dalszej perspektywie, przeznaczona na składowisko zatwierdzonym planem realizacyjnym pozostała część akwenu starorzecza zabezpieczająca potrzeby Ec przynajmniej do 2010 roku.

Urabiany koparkami na składowisku w Letnicy popiół załadowywany był na wywrotki, transportowany na nabrzeże Martwej Wisły, przeladowywany do podstawionych barek, transportowany kanałami do wybudowanego przy składowisku w Przegalinie nabrzeża, tu nawadniany (jeszcze na barce) i jako pulpa popiołowa, przy pomocy zespołu pomp, rurociągami przesyłany na składowisko. W pierwszym roku funkcjonowania składowiska, zgodnie z przyjętymi założeniami, rolę „zespołu pomp” pełnił mały refuler spalinowy, a popiół podawany na niewielką stosunkowo odległość i układany poprzecznie do starorzecza, miał wzmocnić - „podeprzeć” - świeżo uformowaną przy szosie Cedry-Przegalina groblę I kwatery.

W następnych latach miała go zastąpić pływająca stacja pomp dużej mocy z silnikami elektrycznymi (znacznie tańszymi w eksploatacji od spalinowych), umożliwiająca przesył pulpy popiołowej na koniec kwatery, planowano bowiem dalsze napełnianie składowiska prowadzić „od końca”, a załadowane do pełnej wysokości fragmenty kwatery rekultywować.

Zaprojektowana i wykonana na zamówienie Zespołu Elektrociepłowni Gdańsk stacja pomp, przetransportowana została do nabrzeża przy składowisku, nigdy jednak nie została uruchomiona, ponieważ władze Gminy Cedry Wielkie uniemożliwiły ułożenie sześciokilowoltowego kabla elektrycznego z rozdzielni w Cedrach Małych mającego zasilać pływającą stację pomp.

W tej przymusowej sytuacji o około 1.5 roku przedłużono czas pracy małego refulera, podając w dalszym ciągu popiół na początek kwatery do czasu, aż zakończona zostanie przebudowa i dostosowanie do potrzeb składowiska, dużej mocy refulera spalinowego; wpłynęło to jednak niekorzystnie na pracę składowiska, utrudniając opanowanie pylenia z fragmentów powierzchni zbyt wcześnie wynurzającego się spod wody popiołu.

Zagadnienia ochrony środowiska

Usytuowanie obiektu wewnątrz terenów Żuław Gdańskich spowodowało, że ochrona otoczenia przed oddziaływaniem składowiska musiała być rozpracowana wyjątkowo dokładnie.

Otwarte, mokre składowiska odpadów paleniskowych mogą oddziaływać na:

- wody wstępne i powierzchniowe
 - powietrze
 - gleby i rośliny
- poprzez:
- przedostawanie się do wód związków chemicznych zawartych w popiele i w wodzie użytej do jej transportu na składowisko,
 - zwiększenie zapylenia powietrza w tym rejonie,
 - opad popiołu na gleby i rośliny,

- podwyższenie radioaktywności otoczenia w przypadku, gdyby składowany popiół wykazywał cechy podwyższonej radioaktywności.

Opracowano więc i zatwierdzono w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku niezbędne programy obserwacji i badań składowiska i otoczenia, określające lokalizację punktów obserwacyjnych, częstotliwości i zakres pomiarów, rodzaj i ilość badań chemicznych itp., mających na celu wykazanie ewentualnych zmian w otoczeniu składowiska.

Realizację tych programów zorganizowano w sposób następujący:

- wody wstępne i powierzchniowe - obserwacje i badania prowadził systematycznie oddział gdański Instytutu Ochrony Środowiska;
- powietrze - obserwacje prowadził wydział ochrony środowiska Zespołu Elektrociepłowni Gdańsk i Biuro Projektów Budownictwa Morskiego „Projmors” Gdańsk, badania przeprowadzała pracownia chemiczna Projmorsu;
- gleby i rośliny - obserwacje i badania laboratoryjne systematycznie prowadziła Stacja Chemiczno-Rolnicza w Gdańsku;
- terenowe badania radioaktywności składowiska i otoczenia, wraz z pobieraniem próbek gleb i niezbędnymi badaniami laboratoryjnymi, raz na 3 lata wykonywało Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie;
- bieżące badania radioaktywności popiołu, przed przetransportowaniem go na składowisko, co miesiąc wykonywała Politechnika Gdańska.

W oparciu o wyniki w/w badań Instytut Ochrony Środowiska oddz. Gdańsk opracowywał coroczne kompleksowe sprawozdania z wpływu składowiska na otoczenie, składane w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku.

Aby zminimalizować wpływ składowiska na środowisko zastosowano następujące środki zaradcze:

1. Wody wstępne i powierzchniowe:
 - używana do rozcieńczania i transportu hydraulicznego popiołu na składowisko słona woda z Martwej Wisły krążyła w obiegu zamkniętym; po odsączeniu popiołu sphywała do 2 studni wody nadosadowej, a następnie rurociągami do czerpni, skąd powtórnie wprowadzona była do obiegu,
 - filtrująca ze składowiska poprzez obwałowania i podłoże woda nadosadowa, przechwytywana była przez głęboki rów opaskowy i drenaż północnego ogroblowania i poprzez zbudowaną przy składowisku pompownię zrzucana do wewnątrz składowiska.
2. Powietrze:
 - w ciągu kilku pierwszych lat eksploatacji, właściwe ukierunkowanie napełniania składowiska (w roku pierwszym zrzucanie pulpy popiołowej na początek, a w latach następnych na koniec składowiska) miało opóźnić do maksimum wynurzanie się popiołu spod lustra wody nadosadowej; zasadę tę zrealizowano, chociaż nie całkowicie - uniemożliwienie przez władze Gminy Cedry Wielkie uruchomienia pływającej stacji pomp zakłóciło właściwy tok napełniania składowiska,
 - w okresie późniejszym ułożono rurociąg tłoczny, rurociągi rozprowadzające i zraszacz, co umożliwiło nawilżenie odkrytych powierzchni odłożonego popiołu,

- docelowo załadowane fragmenty składowiska systematycznie przykrywano warstwą piasku wyrefulowanego z dna Wisły.

Na ile skuteczne okazały się zastosowane środki zapobiegawcze można się przekonać poprzez zapoznanie z treścią corocznych, sporządzanych przez Instytut Ochrony Środowiska, kompleksowych ocen oddziaływania składowiska popiołów w Przegalinie na otoczenie.

Zawarte w nich stwierdzenia można zreasumować w sposób następujący:

1. O ile opad pyłu na najbliższe otoczenie składowiska przez cały okres eksploatacji utrzymywał się w granicach określonych obowiązującą normą, o tyle zapylenie powietrza - t.z. pył zawieszony - w niektórych punktach obserwacyjnych, sporadycznie normatyw przekraczało.

W środkowym okresie eksploatacji kilkakrotnie w ciągu roku pojawiające się stosunkowo silne pylenie z powierzchni składowiska (pomimo zraszania) zdarzało się wówczas, kiedy po dłuższym okresie braku opadów występowały silne wiatry. W 1994 r. sytuacja uległa wyraźnej poprawie - cytując z „Oceny 1994 r.”:

„W ostatnim roku badań odnotowano najniższe z dotychczasowych średnich wartości rocznych opadu pyłu zarówno dla strefy obwałowań składowiska, jak i w strefie odległej o 200 m od składowiska. Sądzić należy, że przyczyną obniżenia rocznych wartości opadu pyłu w rejonie składowiska jest zakończona w 1994 roku rekultywacja południowej (końcowej) części składowiska. Zrekultywowane i porośnięte roślinnością powierzchnie składowiska nie stanowią obecnie źródła pylenia. Pomiar kontrolny emisji pyłu zawieszonego w ostatnim roku badań w rejonie składowiska w dniach pomiarów były we wszystkich przypadkach niższe od wartości normatywnej. Badania kadmu i ołowiu w rejonie składowiska w dalszym ciągu układały się poniżej ich wartości normatywnych.”

2. W zakresie zanieczyszczeń wód autorzy corocznych „Ocen” wypowiadali się jednoznacznie: „nie stwierdzono zmian chemizmu wód na terenie polderu Błotnik, które można by wiązać z eksploatacją składowiska”.

3. W zakresie zanieczyszczeń gleb i roślin Stacja Chemiczno-Rolnicza wypowiadała się również zdecydowanie:

- „w okresie prowadzenia obserwacji (1990-1994 r.) nie stwierdzono istotnych zmian w chemizmie gleb w rejonie składowiska”,
- „nie obserwuje się przejawów alkalizacji, ani wyraźnego wzrostu zasolenia gleb sąsiadujących ze składowiskiem”,
- „zawartość metali ciężkich w glebach sąsiadujących ze składowiskiem nie przekracza wartości przyjętych jako zawartość naturalna”,
- „w całym czteroletnim okresie badań zawartość w roślinach mikroelementów, w tym metali ciężkich mieści się w ilościach charakterystycznych dla roślin rosnących na terenach nieskażonych”.

4. Wypowiadające się n.t. ewentualnego oddziaływania radiologicznego składowiska na otoczenie, jeszcze przed rozpoczęciem eksploatacji składowiska w 1988 roku, Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej stwierdzało jak niżej:

„Na podstawie dotychczasowych analogicznych badań przeprowadzonych na terenie już istniejących składowisk, np. składowiska Ec Żerań przy ul. Myśliborskiej w Warszawie i składowiska Mysłowice - Brzezinka Elektrowni Jaworzno III można stwierdzić, że pomierzone w ich otoczeniu moce dawek ekspozycyjnych ziemskiego tła promieniowania gamma, stężenia naturalnych izotopów promieniotwórczych w pobranych stamtąd próbkach gleby, oraz stężenia radu - 226 w próbkach wody nie odbiegają od wartości przeciętnych występujących w środowisku naturalnym na terenie Polski. Należy więc przypuszczać, że również przygotowane składowisko ZEC Wybrzeże w Przegalinie z punktu widzenia

ochrony przed promieniowaniem nie będzie stwarzać zagrożenia dla środowiska.”

Wyniki badań przeprowadzonych w następnych latach w trakcie eksploatacji składowiska potwierdziły te oczekiwania w całej rozciągłości.

W sprawozdaniu z badań z roku 1991 stwierdzono:

„Tak więc na podstawie przeprowadzonych badań na terenie i w otoczeniu składowiska Ec Gdańsk w Przegalinie - eksploatowanego od 1988 roku - można ocenić, że w chwili obecnej z punktu widzenia ochrony przed promieniowaniem nie stwarza ono zagrożenia zarówno dla środowiska (okolicznych gruntów i wód), jak i osób tam pracujących, oraz dla zamieszkałej w sąsiedztwie ludności.”

Podsumowując wyniki całości wieloletnich badań składowiska i jego otoczenia można stwierdzić, że w wszystkich potencjalnych zagrożeniach z jakimi należało się liczyć, jedynie pylenie z czaszy składowiska było sporadycznie odczuwalne w jego otoczeniu. Tego nie udało się uniknąć.

R.KIELGRZYMSKI



Składowisko popiołów w Przegalinie po zakończeniu napełniania.



Składowisko w trakcie zabezpieczania go przed pyleniem.



Zabezpieczona przed pyleniem końcowa (południowa) część składowiska.



MOSTOSTAL

GDAŃSK S.A.

80-955 Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 96
tel. centr. 43 16 61, sekr. 43 01 23, telex 0512402,
telefax 43 10 08, tel. działu marketingu 43 06 77

PRODUKCJA • MONTAŻ • REMONTY • USŁUGI

„Mostostal Gdańsk” S.A. należy do znanej rodziny przedsiębiorstw noszących nazwę „Mostostal”, obchodzącej w tym roku jubileusz 50-lecia istnienia.

Pięćdziesięcioletnia tradycja oparta na profesjonalnym i odpowiedzialnym działaniu jest kontynuowana przez Spółkę Akcyjną „Mostostal Gdańsk”. Firma ta została założona przez pracowników Gdańskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” dnia 15.07.1991 r. i po likwidacji przedsiębiorstwa państwowego, w dniu 19.11.1991 r. przejęła jego majątek w leasing.

„Mostostal Gdańsk” S.A. kieruje swoją ofertą do wszystkich zainteresowanych wysoką jakością robót. Dbalność o spełnienie

najwyższych wymagań jakościowych klientów jest celem nadrzędnym w działalności „Mostostalu Gdańsk” S.A. Formalnym tego potwierdzeniem będzie uzyskanie w 1995 r. certyfikacji systemu zapewnienia jakości wg normy ISO 9002.

„Mostostal Gdańsk” S.A. jest przedsiębiorstwem pracującym dla różnych gałęzi gospodarki i różnych instytucji, głównie w Polsce północnej, gdzie uzyskał pozycję dominującą w swojej branży.

Specjalizuje się przede wszystkim w montażu i wykonawstwie konstrukcji stalowych różnego typu oraz montażu urządzeń, rurociągów technologicznych i w remontach.

Urządzenia dźwigowe i transportowe

- suwnice belkowe i bramowe
- żurawie torowe
- przenośniki i transporterzy
- urządzenia portowe

Usługi:

- wyzarzanie rurociągów
- badania połączeń spawanych
- zabezpieczenia antykorozyjne
- projekty techniczne
- projekty montażu konstrukcji i urządzeń
- projekty modernizacji i wzmocnień konstrukcji
- zakup materiałów i urządzeń
- magazynowanie
- szkolenie spawaczy UDT, PRS
- dźwigi samochodowe od 6 do 200 ton udźwigu
 - transportowe
 - naprawa pojazdów mechanicznych
 - kserograficzne

Lekka obudowa hal i budynków



Stalowe konstrukcje kubaturowe

- hale
- pawilony handlowe
- budynki szkieletowe
- obiekty sportowe

Konstrukcje inżynierskie i przemysłowe

- wieże i maszty
- kominy
- kładki, mosty i wiadukty
- zbiorniki na ciecze i gazy
- estakady

Urządzenia i instalacje przemysłowe

- konstrukcje wsporcze
- rurociągi
- kotły i piece
- instalacje technologiczne rafinerii, cukrowni, zakładów chemicznych i papierniczych, cementowni

Prowadzimy kompleksową obsługę inwestycji od projektowania poprzez realizację i nadzór techniczny do końcowego odbioru i rozruchu

Posiadamy niezbędne uprawnienia krajowych i zagranicznych Urzędów Dozoru Technicznego w zakresie produkcji, montażu i robót spawalniczych, a także referencje wielu firm krajowych i zagranicznych

Listy do redakcji

Czytając tak wiele o stworzeniu ekologicznej wyspy na obszarze Wyspy Sobieszewskiej trudno nam w to uwierzyć. Powód jest prosty w naszym sąsiedztwie tj. w Świbnie przy ul. Węgorzowej znajduje się wędzarnia ryb. Jej właściciel piętkuje ideę czystego środowiska i ochrony przyrody. Z pewnością każdy z czytelników „Echa Wyspy” wie jak nieprzyjemna w przetwórstwie jest ryba, która podczas oczyszczania pozostawia szybko psujące się odpady. Takie właśnie resztki ryb i ich wnętrzności gromadzą się podczas procesu przetwórstwa i wędzenia. Wędzarnia w bardzo prosty sposób pozbywa się tych psujących odpadów. Wbrew pozorom nie korzysta z usług Przedsiębiorstwa Usług Sanitarnych. Tanim kosztem pozbywa się nieczystości wylewając je w kierunku lasu, z którym graniczy jego posesja oraz działki sąsiadujące.

Ciepłe powietrze i wiatr roznoszą smród psującego się mięsa, który jest nie do wytrzymania. W okresie wiosenno-letnim procesy gnilne odpadów są szybkie i bardzo uciążliwe dla nas, sąsiadów. We wspaniałych planach chcemy zastąpić ogrzewanie węglowe na bardziej ekologiczne. Sezon grzewczy trwa kilka miesięcy. A co mają powiedzieć mieszkańcy, którzy w pobliżu wędzarni przez cały rok po kilkanaście godzin muszą wdychać dym unoszący się z wędzarni. Żeby wywiesić pranie, wyjść do ogródka czy otworzyć okno, trzeba najpierw sprawdzić, z której strony wieje wiatr. To nie jest tylko brak poszanowania ekologii, ale utrudnienie codziennego życia.

Mimo kilkakrotnych rozmów o spowodowanie ograniczenia emisji dymu i wywożenia odpadów, nic się nie robi by nie zatrwać okolicznym mieszkańcom środowiska.

Prosimy redakcję o zajęcie się tym problemem w imieniu mieszkańców sąsiadujących z wędzarnią.

(NAZWISKO I ADRES DO WIADOMOŚCI REDAKCJI)

Remont ulicy Świbnieńskiej

Perspektywy remontu naszych dróg, ulic i chodników są tak odległe, że prawie nierealne. Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej zaproponowało więc Urzędowi Miejskiemu, a konkretnie Wydziałowi Komunikacji tegoż urzędu swoisty kontrakt: wydział dostarczy materiał, np.: płyty chodnikowe, krawężniki, żwir, mieszkańcy zainteresowanych posesji wykonają sami trotuary pod nadzorem wybranego przez siebie Komitetu Budowy. Musi on bowiem przyjąć pracę zgodnie z przepisami ustalonymi w Zarządzie Dróg i Zieleni.

W sali Szkoły Podstawowej Nr 88 w Świbnie spotkali się mieszkańcy ulicy Świbnieńskiej - od numeru 88 aż do rogatki Przegaliny.

Wybrano grupę inicjatywną tego przedsięwzięcia, w skład której wchodzi państwo: Anna Białek, Urszula Speth, Andrzej Weyer. Podjęli już pierwsze działania organizacyjne.

Mamy nadzieję, że mieszkańcy ul. Świbnieńskiej zechcą skorzystać z rzadkiej dziś okazji wspólnej pracy na rzecz swojego miejsca zamieszkania.

W.N.

Straż Pożarna - Sobieszewo...

- Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej składa podziękowanie p.Krystynie Piekarek za wyposażenie remizy w stoliki, taborety i firany. Krystyno możesz na nas liczyć!

- Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej składa podziękowanie p.Stanisławowi Piekarkowi za zawieszenie naszej drużyny na zawody strażackie w dn. 8 czerwca 1995 r. Stasiu serdecznie dziękujemy!

Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej wystąpiło do Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego o remont przystanków autobusowych na Wyspie. Już w marcu, przy okazji odsłonięcia obelisku w Świbnie, doczekał się kapitalnego remontu przystanek znajdujący się w jego sąsiedztwie. Pisemnie zobowiązał się do renowacji przystanku obok Szkoły Podstawowej w Świbnie oraz budowy nowego w Sobieszewie-Orlinkach naczelnik Wydziału Komunikacji pan Antoni Szczyt. Ostateczny termin - 26 czerwiec br.

Zarząd Stowarzyszenia w nawiązaniu do tej sprawy prosi o nadsyłanie uwag dotyczących komunikacji na Wyspie, ochrony przyrody, zagospodarowania terenu, itp. Szczególnie zależy nam na propozycjach działań naprawczych, które przewidują udział nie tylko władz miasta i środków z budżetu miejskiego, lecz również własnej pracy i współfinansowania przez samych mieszkańców Wyspy. Nie róbmy sobie nawet złudzeń. Bez naszego czynnego udziału, również finansowego, zadania porządkujące spychane będą na odległe terminy realizacyjne, aż w końcu jak wskazuje doświadczenie, zostaną wykreślone z planów miasta.

W.N

Wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego mieszczącego się przy ul. Tęczowej i serdecznie dziękują ludziom dobrej woli i dobrego serca z naszej Wyspy, którzy w mijającym roku szkolnym wspomagali materialnie ośrodek.

Szczególną wdzięczność okazują dzieci specjalnej troski Państwu Bożenie i Krystianowi Gast, którzy ofiarowali kilkadziesiąt kolder oraz sprzęt kuchenny, a także Państwu Mieczysławie i Mirosławowi Cierpiol, którzy przekazali zeszyty, bloki rysunkowe i pędzelki.

P.J.

Parafialny Zespół Charytatywny w Sobieszewie zorganizował w dniu 3 czerwca 1995 r. Festyn Dziecięcy.

Festyn ten, w którym uczestniczyło około 100 dzieci z parafii odbył się na terenie O.W. „Mewa”.

Dzieciom przygotowano wspólny podwieczorek, dyskotekę z licznymi konkursami, a także pieczenie kielbasek przy ognisku. Nie zabrakło śpiewu. Dzieci zostały obdarowane drobnymi upominkami.

Parafialny Zespół Charytatywny w Sobieszewie składa serdeczne podziękowania Państwu Czechowiczom za zakupienie i dostarczenie wykładziny podłogowej do Klubu Parafialnego.

Udział w festynie brało 35 strażaków. Koszt ogólny poniesiony przez Państwową Straż Pożarną oraz OSP Świbno wg stawek roboczych (po kosztach własnych) wynosi 40 milionów starych złotych. W kosztach nie ujęto kalkulacji kosztów Polskiego Ratownictwa Okrętowego.

Serdecznie dziękujemy panu Andrzejowi Sampolskiemu za udostępnienie prywatnego samochodu i przyczepy przez 4 dni.

Lek. med. **Dariusz Wydra**
specjalista położnictwa i ginekologii
ULTRASONOGRAFIA
sobota 10⁰⁰-12⁰⁰
Lek. med. **Maciej Jankowski**
internista - EKG
poniedziałek, środa 16⁰⁰-17⁰⁰

Gdańsk - Świbno
ul. Boguckiego 104, tel. 38 05 20, 31 77 79

SAILOR

BAR ROZRYWKOWY



Właściciel lokalu
R. Szarmach



ZAPRASZA CODZIENNIE
OD GODZ. 12⁰⁰ do 24⁰⁰

POLECA:
OBIADY, KOLACJE

PIĄTEK SOBOTA
DISCO-DANCING



Przygotowanie redakcyjne pisma i jego kolportaż odbywają się wyłącznie na zasadach bezinteresownej pracy społecznej członków Stowarzyszenia. Pismo społeczno-kulturalne Stowarzyszenia Przyjaciół Wypły Sobieszewskiej.

Redaguje zespół w składzie:

Waldemar Nocny - red. naczelny, Mieczysława Cierpiol, Piotr Jazdzewski, Mirosław Cierpiol - red. tech.

Adres redakcji: Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3.

Skład i druk: P.P.U. „MIREX” sp. z o.o.

Gd. Wrzeszcz, ul. Na Wzgórzu 9A, tel. 47 60 81

Autor wiersza na okładce: Wojtek Dumanowski kl. II; Foto: Mirosław Cierpiol.